

Grażyna Jatczak

Puszkina i cenzura : w świetle listów poety

Studia Rossica Posnaniensia 21, 119-133

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PUSZKIN I CENZURA — W ŚWIETLE LISTÓW POETY
PUSHKIN AND CENSORSHIP IN THE LIGHT OF POET'S LETTERS

GRAŻYNA JATCZAK

ABSTRACT. Pushkin was forced to battle with the decisions of the censorship both the Tsarist and the "common" one. Hence resulted his complicated situation as the poet. However, one should say that the censorship did not manage to destroy "the pro-liberty" expression of Pushkin's works indeed, but it influenced the form of his works and was an indirect director of the fate of the artist.

Grażyna Jatzak, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Instytut Filologii Rosyjskiej i Słowiańskiej, al. Niepodległości 4, 61-874 Poznań, Polska-Poland.

Puszk'in nigdy nie kochał cenzury i było to uczucie całkowicie odwzajemnione. Poeta, który właściwie przez całe swoje życie walczył o prawo do wolności osobistej i do swobodnego formułowania i wypowiedzania myśli, nie sprzeciwiał się cenzurze jako takiej. Marzył tylko, żeby była „rozumna” i „nie tłamsiła myśli ludzkiej”¹. Był bowiem zdecydowanym wrogiem cenzury głupiej, to znaczy takiej, jaką w myśl absurdalnych przepisów sprawują urzędnicy o ograniczonych horyzontach myślowych i niewielkich możliwościach intelektualnych. Nie należał też do przeciwników cenzury surowej i wymagającej. Ironizując uważał takową za potrzebną, za naturalny bodziec do pełnego rozkwitu talentu każdego rosyjskiego twórcy. Bez niej — twierdził — literatura stanie się ekliwa i nudna². „Dajcie nam cenzurę surową, zgoda, lecz nie bezmyślną” — pisał w liście do Piotra Wiaziemskiego³. „Bądź srogi, ale bądź mądry” — radził cenzorom w drugim do nich *Postaniu*⁴.

¹ A. S. Puszk'in, *Putieszestwije iz Moskwy w Pietierburg*. W: *Pomoje sobranije soczinienij w diesiati tomach*, t. 7, Leningrad 1978, s. 206 - 207, 445 - 447.

² Do P. A. Wiaziemskiego z 24 - 25 czerwca 1824 roku (78), t. 9, s. 97 - 98. Wszystkie listy Puszk'ina, na które powołujemy się w tym tekście, zamieszczone są w: A. S. Puszk'in, *Sobranije soczinienij w 10-ti tomach*, op. cit. W nawiasie podajemy numer listu, pod jakim figuruje on w zbiorze. Tłumaczenie listów na język polski: M. Toporowski i D. Wawilow, wg *Aleksander Puszk'in. Listy*, Warszawa 1976. W przypadku przekładu własnego zaznaczamy skrótem: tłum. G. J.

³ Do P. A. Wiaziemskiego z 6 lutego 1823 (44), t. 9, s. 58.

⁴ A. S. Puszk'in, *Wtoroje postanije k cenzoru*. W: *Soczinienija w trioch tomach*, t. 1, Moskwa 1974, s. 187.

O ciągłych kłopotach Puszkina z uzyskaniem zgody na druk poszczególnych utworów powszechnie wiadomo ze szczegółowych opracowań biograficznych i rozpraw krytycznych, poświęconych jego życiu i twórczości. Doskonałym, jeśli nie najlepszym, świadectwem owych zmaganiań poety z ówczesnymi Komitetami do Spraw Cenzury i reprezentującymi je urzędnikami jest zachowana korespondencja prywatna. Pozwala ona uzmysłwić sobie problemy poety z dwojakiego rodzaju cenzurą. Po pierwsze — z tą oficjalną, nieuniknioną, której podlegał każdy utwór literacki przeznaczony do druku niezależnie od tego, kiedy i spod jakiego pióra wyszedł. Po drugie — z cenzurą osobistą, jaką objęto listy poety, a która wynikała z roztoczonego nad nim policyjnego nadzoru. Obecność w całej spuściźnie epistolarnej motywu obu rodzajów „rządowej opieki” nad umysłem twórcy dowodzi istotnej wagi problemu i ukazuje, w jak dużym stopniu restrykcje z jej strony kształtowały nie tylko twórczość, ale i życie poety.

Polska badaczka epoki mikołajowskiej Wiktoria Sliwowska, podtrzymując wcześniejsze ustalenia Rosjan na ten temat⁵, twierdzi, iż „historia literatury tych lat — to równocześnie historia jej zmaganiań z cenzurą”⁶, a jej celne sformułowanie doskonale oddaje sytuację panującą również w piśmiennictwie rosyjskim lat dwudziestych.

Puszkina z „ostrymi pazurami cenzury” — jak ją niejednokrotnie nazywał — zetknął się już u progu drogi twórczej. W latach, gdy na nią wstępował, stosunkowo liberalna i sprzyjająca pisarzom ustawa o cenzurze z 1804 roku była już tylko teoretycznym i w praktyce martwym wykazem obowiązujących wcześniej przywilejów. W rezultacie — jak wiadomo — młodzieńcza liryka Puszkina nie spodobała się ówczesnym cenzorom, czuwającym nad prawomyślnością poddanych Aleksandra I i stała się przyczyną zesłania poety na południe Rosji.

Z listów tego okresu pochodzą pierwsze wzmianki na interesujący nas temat. Młody poeta zdaje się jeszcze nie doceniać przeciwnika. W żartobliwej, wierszowanej formie opowiada przyjacielowi A. Delwigowi o kłopotach z cenzorem Iwanem Timkowskim⁷, przed N. Gniediczem udaje zadowolenie z drobnych poprawek wniesionych przez „kontrolerów”, które — jak pisze — „zadziałały na moją korzyść”⁸. W listach do A. Biestużewa i N. Gniedicza kolejne interwencje cenzury kwituje żartem i ironią, nazywa ją swoją „starą przyja-

⁵ A. M. Skabiczewskij, *Oczerk istorii russkoj cenzury*, SPb 1892; M. Lemke, *Nikolajewskie żandarmy i literatura 1826 - 1855*, SPb 1908.

⁶ W. Sliwowska, *Mikołaj I i jego czasy (1825 - 1855)*, Warszawa 1965, s. 45.

⁷ Do A. A. Delwiga z 23 marca 1821 (17), t. 9, s. 25 - 26. Timkowski w latach 1817 - 1820 zatwierdził do druku 17 wierszy Puszkina, nie przepuścił wiersza *Rusalka*.

⁸ Do N. I. Gniedicza z 27 września 1822 (36), t. 9, s. 47 - 48.

ciółką”, „golańbeczką”, zachwyca się jej wycuciem estetyki, śle jej pozdrowienia⁹.

W pierwszym okresie zesłania cenzura nie była największym zmartwieniem pisarza. Częściej niż pióra cenzorów wyprowadzają go z równowagi korsarskie poczynania niektórych przyjaciół i wydawców: bezprawne rozpowszechnianie przeznaczonych do druku tekstów, swobodne ich skracanie lub zmienianie, błędy drukarskie, publikowanie prywatnej korespondencji itp.¹⁰

Pierwsze oznaki zniecierpliwienia i bezradności wobec swobodnych poczynania cenzorów pojawiają się w korespondencji Puszkina w 1823 roku. Gdy do *Jeńca Kaukazu* wprowadzono bezsensowne poprawki, m.in. słowo „noc” zastępując słowem „dzień”, rozgoryczony poeta żalił się Wiaziemskiemu: „Zarżnęła mnie cenzura... W czymże noc jest mniej przyzwoita niż dzień. Które z 24 godzin są szczególnie niemile naszej cenzurze”¹¹.

Niechęć poety do nadzorujących jego twórczość urzędników rośnie proporcjonalnie do kłopotów związanych z drukiem kolejnych utworów. Zastrzeżenia do *Fontanny Bachczysaraju* wywołały kolejną ostrą reakcję. Słowa skierowane do Wiaziemskiego: „[...] na Boga, nie popuszczaj tej suce cenzurze, gryź się z nią o każdy wers i zagryź ją, jeśli to możliwe, przez pamięć o mnie”¹² — świadczą o tym, że krótki okres żartobliwych, choć pełnych młodzieńczej swady, uwag na ten temat należy już do przeszłości.

Problem cenzury nabierze w listach Puszkina ostrości, gdy spod pióra poety zaczną spływać pierwsze strofy *Eugeniusza Oniegina*. Autor obawiał się, że realistycznie nakreślony obraz życia w Petersburgu z góry przekreśli w oczach cenzorów jego dzieło. W listopadzie 1823 roku dzielił się z Wiaziemskim przedwydaniami: „O wydrukowaniu nawet nie marzę, piszę, jak mi się podoba. Nasza cenzura jest kapryśna, nie sposób się nawet z nią mierzyć”¹³. Kilka miesięcy później pod ten sam adres kierował zupełnie odmienną w tonie zapowiedź: „Żeby wydrukować *Oniegina*, gotów jestem na wszystko”¹⁴. Tymczasem w maju 1824 roku na miejsce Aleksandra Golicyyna ministrem oświaty mianowany został Aleksander Szyszkow. Dawna literacka antypatia Puszkina do prezesa Biesiady Miłośników Słowa Rosyjskiego i obrońcy poetyki kla-

⁹ Do A. A. Biestużewa z 21 czerwca 1822 (29), t. 9, s. 33 i do N. I. Gniedicza z 27 czerwca 1822 (30), t. 9, s. 39.

¹⁰ Tego typu komercyjno-spekulacyjne tendencje były, jak pisze B. Mucha, bardzo charakterystyczną cechą drukarstwa i edytorstwa w Rosji tego okresu. Zob. B. Mucha, *Studia nad życiem literackim w Rosji. Lata 1801 - 1825*, Kraków 1981, s. 30.

¹¹ Do P. A. Wiaziemskiego z 14 października 1823 (53), t. 9, s. 68 - 69 (tłum. G. J.).

¹² Do P. A. Wiaziemskiego z 4 listopada 1823 (56), t. 9, s. 73.

¹³ *Ibid.*, s. 74. Ten sam ton i te same obawy znalazły się w listach do A. A. Delwiga z 16 listopada 1823 (58), s. 75 i do A. A. Biestużewa z 8 lutego 1824 (68), t. 9, s. 86 - 87.

¹⁴ Do P. A. Wiaziemskiego, z kwietnia 1824 (72), t. 9, s. 90 (tłum. G. J.).

sycystycznej minęła¹⁵. Zamiast obskuranta Golicyna — człowiek od lat związany z literaturą, jej obrońca i propagator. To było wielce obiecujące, toteż poeta z dokonaną zmianą wiązał duże nadzieje, oczekiwał przede wszystkim złagodzenia cenzury, a w związku z tym widział szansę otwierającą się przed *Onieginem*.

W wielu listach z tego okresu nadzieja i optymizm przeplata się ze zwątpieniem i obawami. „Ze zmianą w ministerstwie oczekuję zmiany w cenzurze — informuje brata — Spróbuję zastukać do bram cenzury z I rozdziałem *Oniegina*. A nuż przejdzie”¹⁶. W dwa tygodnie później w liście do Biestużewa jest bardziej sceptyczny: „Mój *Oniegin* rośnie. Ale nikt go nie wydrukuje, myślałem już, że przy Szyszkowie wasza cenzura zmadrzała, ale widzę, że przy nowym wszystko idzie po staremu”¹⁷. Kilka dni później znowu powrót nadziei. Tym razem zwierza się A. Turgieniewowi: „Nie wiem, czy mój biedny *Oniegin* wstąpi do Królestwa niebieskiego druku, na wszelki wypadek spróbuję”¹⁸.

Nieoczekiwanie dla poety 23 grudnia 1824 roku cenzura przepuściła I rozdział *Oniegina* bez większych zastrzeżeń, a Puszkina swoje zwycięstwo przypisał Szyszkowowi¹⁹. Jak bardzo poeta mylił się w ocenie nowego ministra, dowieść miała niedaleka przyszłość. Autorem projektu Ustawy o cenzurze, określanej później jako „żelazna”, a zatwierdzonej przez Mikołaja I w czerwcu 1826 roku był właśnie A. Szyszkow. Co do *Eugeniusza Oniegina*, to kolejne rozdziały poematu dostarczyły autorowi jeszcze wielu podobnych zmartwień i zmusiły w obawie przed szykanami ze strony mikołajowskiej cenzury do wprowadzenia zmian, a nawet zniszczenia jednego z rozdziałów. W rezultacie, jak wykazał D. Błagoj i inni badacze, zachowany i obowiązujący dziś kształt tego arcydzieła różni się od zamierzonego przez poetę²⁰.

Tymczasem w 1824 roku Puszkina był jeszcze pełen złudzeń i nadziei na lepszą przyszłość dla siebie i literatury rosyjskiej, i to pomimo kolejnych smutnych doświadczeń. Jesienią tego roku na rozkaz cara poeta zmienił miejsce zesłania i znalazł się, oderwany od przyjaciół i towarzystwa, w rodzinnej wsi Michajłowskoje. Prawdziwa przyczyna powyższego postanowienia wiązała się z obawą władz przed rosnącą popularnością poety i oddziaływaniem jego poezji

¹⁵ „Ministra uczciwego nasz dobry car wybrał” — pisał Puszkina w *Drugim posłaniu do cenzora*, op. cit., s. 186.

¹⁶ Do L. S. Puszkina z 13 czerwca 1824 (77), t. 9, s. 96 (tłum. G. J.). Zob. też listy do P. Wiaziemskiego z 7 czerwca 1824 (76), s. 94 - 95 i do A. I. Turgieniewa z 14 lipca 1824 (81), t. 9, s. 100 - 101.

¹⁷ Do A. A. Biestużewa z 29 czerwca 1824 (79), t. 9, s. 98 - 99.

¹⁸ Do A. I. Turgieniewa z 14 lipca 1824 (81), t. 9, s. 100.

¹⁹ W liście do Wiaziemskiego Puszkina pisał: „Nie oczekiwałem, żeby przedarł się przez cenzurę — cześć i chwała Szyszkowowi”. Do P. A. Wiaziemskiego z 25 stycznia 1825 (107), s. 124 (tłum. G. J.).

²⁰ D. Błagoj, *Aleksander Puszkina*, Kraków 1951, s. 71.

na społeczeństwo. Bariery stawiane przez Komitety do Spraw Cenzury okazały się niewystarczające i wiele utworów Puszkina krążyło w formie rękopiśmiennej²¹. Pretekstu do decyzji dostarczyła cenzura, a dokładniej urzędnicy pocztowi, którzy od lat kilku na rozkaz władz poddawali perlustracji prywatną korespondencję poety. Puszkina wiedział o tym, toteż jego listy z Kiszyniowa i Odessy pełne były aluzji, niedomówień i przemilczeń. Ostrożność oraz obawy poety i jego korespondentów, jak się okazało, były w pełni uzasadnione. Władzom nie spodobał się rzekomo ateistyczny list Puszkina (pisany najprawdopodobniej do Küchelbeckera) i uczyniły go pretekstem do wspomnianych restrykcji²².

Szczere i bezpieczne dla nadawcy mogły być tylko te listy, które odprawiano przez okazję, czyli drogą niecenzurowaną²³. W lutym 1823 roku czytamy w liście do Wiaziemskiego: „Pisz do mnie, jeśli przez pocztę, to ostrożniej, jeśli przez okazję — to, co zechcesz”²⁴. W kilka miesięcy później znów dwuznaczna sugestia: „Chciałbym wiedzieć, czy nie można by było w naszej korespondencji w jakiś sposób ominąć pocztę — przysłałbym ci coś dla niej zbyt ciężkiego”²⁵. Tymczasem adresat najwidoczniej nie zrozumiał aluzji, bo w kolejnym liście Puszkina tłumaczył: „Nie rozumiałeś mnie, gdy mówiłem o okazji — do listonosza mam pełne zaufanie, tylko do mnie go nie mają ...”²⁶.

Pomylki i nieporozumień wynikających z konieczności szyfrowania informacji i ukrywania myśli było oczywiście więcej. Przypomnijmy choćby, iż Puszkina planując pod koniec 1824 roku ucieczkę za granicę starał się o pozwolenie opuszczenia kraju pod pretekstem złego stanu zdrowia i konieczności leczenia. Przesadzone oczywiście wieści o kondycji fizycznej poety dotarły do przyjaciół i stały się źródłem ich niepokoju. Niedośzły uciekinier później w wielu listach musiał się sporo natrudzić, by ogłędnie, ale zrozumiale dla adresata, wyjaśnić istotę rzeczy.

W korespondencji Puszkina z okresu pobytu w Michajłowskim temat cenzury schodzi na dosyć odległy plan. Poeta pochłonięty jest, i daje temu wyraz w listach, sytuacją osobistą i aktualnymi wydarzeniami politycznymi: najpierw zabiegi o zmianę miejsca zesłania, potem plany ucieczki, nadzieje na zmianę decyzji rządu po śmierci Aleksandra I, powstanie i proces dekabrystów,

²¹ B. Mucha, op. cit., s. 69, 71.

²² Mowa o liście prawdopodobnie pisany do Küchelbeckera z przełomu kwietnia-maja 1824 (73), t. 9, s. 91. Na ten temat będzie żalił się Żukowskiemu: „Zesłano mnie za jedną linijkę głupiego listu” (z 29 listopada 1824, s. 115).

²³ Zob. np. pełne szczerości wyznanie skierowane do brata (z przełomu stycznia i lutego 1824, s. 85): „Kochany, mdli mnie z obrzydzenia, gdziekolwiek spojrzę, wszędzie taka ohyda, taka podłość, taka głupota — długo tego jeszcze?”.

²⁴ Do P. A. Wiaziemskiego z 6 lutego 1823 (44), t. 9, s. 58.

²⁵ Do P. A. Wiaziemskiego z 20 grudnia 1823 (64), t. 9, s. 82 (tłum. G. J.).

²⁶ Do P. A. Wiaziemskiego z początku kwietnia 1824 (72), s. 90 (tłum. G. J.).

wreszcie starania u Mikołaja I o uwolnienie²⁷. Listy z tego okresu charakteryzuje ostrożniejsze niż zwykle formułowanie myśli. Korespondencja wysyłana drogą oficjalną sprawia często wrażenie, iż jest przeznaczona nie tylko dla adresata, lecz również dla cenzora. Puszkina przybiera postawę lojalnego obywatela, nie narzeka na cenzurę i wydawców, nie wyśmiewa recenzentów. Zapewnia o swej lojalności względem rządu w słusznej nadziei, że przesyłki trafiają nie tylko do rąk adresata. Charakterystyczne są choćby trzy listy z początku 1826 roku. W pierwszym z nich, przesłanym przez okazję do Żukowskiego, czytamy: „Teraz przypuścimy, że rząd zechce przerwać moje wygnanie, wówczas gotów jestem na omówienie warunków (bez warunków się nie obejdzie) [...] Moje postępowanie na przyszłość będzie zależne od okoliczności, od obejścia się ze mną rządu”. Temu szczeremu wyznaniu towarzyszy świadomość ryzyka: „List ten nie jest rozsądny z pewnością, lecz trzeba czasem zawierzyć szczęściu”²⁸. Inaczej zupełnie brzmi drugi list, wysłany do A. Delwiga drogą oficjalną, a więc z przekonaniem, że przeczytają go wyznaczeni do tego celu urzędnicy pocztowi i przekażą odpowiednim władzom: „Oczywiście, że w nic nie jestem zamieszany i jeśli rząd znajdzie czas, aby o mnie pomyśleć, z łatwością się o tym przekona [...] Jakkolwiek by było, pragnąłbym całkowicie i szczerze pogodzić się z rządem i, oczywiście, to zależy tylko od niego”²⁹. I wreszcie list trzeci, na ten sam temat. Wysłał go Puszkina do Żukowskiego, ale przeznaczył do wglądu carowi. Pisał w nim: „Jakkolwiek byłyby moje zapatrywania, polityczne i religijne, zachowuję je dla siebie i nie zamierzam przeciwstawiać się szaleńczo powszechnie przyjętemu porządkowi rzeczy oraz konieczności”³⁰.

Jakże odmienny jest ton i wymowa każdego z przytoczonych listów: trochę desperacki, ale najbardziej szczerzy do Żukowskiego, najrozsądniejszy, oficjalny i deklarujący uległość — przeznaczony dla cenzorów pocztowych, i suchy, ale uczciwy, obiecujący wynikającą z rozsądku lojalność — kierowany do cara.

W korespondencji omawianego okresu problem odzyskania wolności osobistej jest motywem zdecydowanie naczelnym. Interesy wydawnicze zdają się mniej ważne. Ten, któremu od wielu miesięcy sprawa publikacji *Eugeniusza Oniegina* spędzała sen z powiek, teraz w liście do Pletniowa pisze: „Nie mam głowy do *Oniegina*. Sam siebie chcę wydać i ukazać się wreszcie”³¹.

Puszkina „ukazał się” w Moskwie w końcu sierpnia 1826 roku i w pierwszym z zachowanych liście pisanym na wolności informuje już o zmianach i naj-

²⁷ I. Siemienko, *Pisma Puszkina*. W: A. S. Puszkina, *Sobranije soczinienij w 10-ti tomach*, op. cit., t. 9, s. 368 - 369.

²⁸ Do W. A. Żukowskiego z 20 stycznia 1826 (183), t. 9, s. 210.

²⁹ Do A. A. Delwiga z początku lutego 1826 (186), t. 9 s. 211. Podobną wy mowę ma list do Delwiga z 20 lutego 1826 (186), s. 212.

³⁰ Do W. A. Żukowskiego z 7 marca 1826 (189), t. 9, s. 215.

³¹ Do P. A. Pletniowa z 3 marca 1826 (188), t. 9, s. 214.

nowszych postanowieniach rządu, m.in. o wprowadzeniu nowej Ustawy o cenzurze³². Nowa Ustawa ujęta w 230 paragrafów (poprzednia z 1804 roku liczyła ich 47) wyznaczała ówczesnej cenzurze rolę zarówno prewencyjną, jak i represyjną, a cenzorom dawała władzę niemal nieograniczoną³³. Skutki nowych przepisów przeszły wszelkie oczekiwania, a postanowienia cenzury powszechnie określano nie tylko jako głupie, lecz wręcz śmieszne i groteskowe. Nawet czolowy konserwatysta, donosiciel i intrygant, F. Bulharyn miał jej wiele do zarzucenia³⁴. Na łamach gazety „Siewiernaja Pczela” wytykał absurdalność jej wymagań i zasad. Postulował wprowadzenie cenzury, która byłaby pomocą i narzędziem skutecznej, reakcyjnej propagandy rządowej, ale musiałaby to być cenzura „przemyślana”, finezyjna, dająca choćby złudzenie „cienia swobody”³⁵.

Nie powinien więc dziwić fakt, iż Puszkiniowi, w obliczu perspektywy konfrontacji z taką cenzurą, decyzja cara o osobistym kontrolowaniu i nadzorowaniu twórczości wydała się początkowo dowodem wielkiej łaskawości i szansą na łatwiejszy druk utworów. W korespondencji do N. M. Jazykowa Puszkina informował: „Cesarz uwolnił mnie od cenzury. Sam jest moim cenzorem. Korzyść, ma się rozumieć, niezmierna. W ten sposób wydrukujemy *Godunowa*”³⁶. Pełen złudzeń jest też list do S. Sobolewskiego: „Oto jak się rzecz ma: uwolniony od cenzury, obowiązany jestem wszelako, zanim cokolwiek wydrukuję, przedstawić takowe wyżej: choćby nawet drobiazgi [...] Upatruję w tym duży dla siebie pożytek: uwolnienie się od almanaszników, gazeciarzy i innych małostkowych pisarzyków”³⁷.

Zwiedziony obłudną przychylnością Mikołaja napisał Puszkina w tym czasie dwa wiersze (*Stance* i *Do przyjaciół*), pełne wiary i nadziei na życzliwość cara i jego reformatorskie zamiary. Łatwowierność Puszkina — jak pisze Marian Toporowski — „postawiła go w nader dwuznacznej sytuacji i naraziła na tra-

³² W liście do P. Osipowej z 16 września 1826 (201), s. 224: „Dużo się mówi o nowych, bardzo ostrych rozporządzeniach dotyczących pojedynków oraz o nowej Ustawie o cenzurze. Nie widziałem jej, nie więc nie mogę powiedzieć na jej temat”.

³³ W. Sliwowska, op. cit., s. 45.

³⁴ F. Bulharyn pisał: „Każdy artykuł, w którym występuje słowo «rząd», «minister», «gubernator», «dyrektor», jest z góry zakazany, bez względu na treść” lub: „Cenzura nie pozwala powiadomić publiczności — bez zgody odpowiedniego ministerstwa i instancji — o wydarzeniach ogólnie znanych, paradach, fajerwerkach, kawalkadach, egzaminach w prywatnych i państwowych szkołach, o zjawiskach przyrody w różnych miejscach Rosji itp. Kto by pomyślał, że podanie wiadomości o gradobiciu, suszy, huraganie wymaga zezwolenia ministra spraw wewnętrznych”. Zob.: M. Toporowski, *Geniusz i caryzm. Rzecz o Puszkynie*, Warszawa 1971, s. 89.

³⁵ Ibid., s. 88.

³⁶ Do N. M. Jazykowa z 9 listopada 1826 (209), t. 9, s. 230.

³⁷ Do S. Sobolewskiego z 1 grudnia 1826 (215), t. 9, s. 235.

giczne osamotnienie” (ze strony przyjaciół)³⁸. W listach poety z końca lat dwudziestych nadzieja i optymizm przeplatają się z rozczarowaniem i wątpliwościami co do słuszności obranej drogi³⁹. A rozczarowanie, również w stosunku do cenzury, przyszło szybko. Najpierw były kłopoty z *Borysem Godunowem* — czytany przez Puszkina w gronie przyjaciół a nie zatwierdzonym przez cenzurę⁴⁰, potem z napisanym wcześniej wierszem *André Chénier*, wreszcie w 1828 roku z krążącą w odpisach *Gabrieliadą* — parodystycznym poematem antyreligijnym, od którego autorstwa poeta się oficjalnie odżegnywał⁴¹.

Faktyczny cenzor twórczości Puszkina, szef korpusu żandarmów Aleksander Benkendorf, nie zamierzał ułatwiać życia poecie, choć i on sprytnie przywdział maskę życzliwości i łaskawości dla poczynań podopiecznego. Zachowane listy do Benkendorfa świadczą, iż poeta dość długo łudził się co do swojego orędownika. W listach do niego, wyrażając podziękowania i wdzięczność za dobre rady i wstawiennictwo u cara, początkowo kierował się nie tylko obowiązującą etykietą i należnym dostojnikowi szacunkiem⁴².

Puszkina faktycznie podlegał zarówno cenzurze carskiej, reprezentowanej przez kancelarię Benkendorfa, jak i „zwykłej” prowadzonej przez Komitety do Spraw Cenzury. To podwójne podporządkowanie stwarzało szereg dodatkowych komplikacji. Tekst zatwierdzony przez cara często podlegał powtórnej ocenie Komitetu, drobne utwory, drukowane tylko za zgodą „zwykłej” cenzury stawały się źródłem pretensji i niezadowolenia władz wyższych. Poeta wkrótce przekonał się, że nieprawdopodobnie rozbudowany „zwykły” system kontrolowania tekstów stawia przed twórcą wiele przeszkód i barier, trudnych do pokonania, lecz mimo to bronił swego prawa do tego, aby „nie łaźić” — jak się wyraził — z każdym czterowierszem do cara⁴³. Zachowały się listy do Benkendorfa, w których autor odważnie i zdecydowanie domaga się „tej łaski”, tego „prawa, udzielonego przez cesarza wszystkim jego poddanym: druku za zezwoleniem cenzury”⁴⁴. Poeta zezwolenie otrzymał, ale przyszłość pokazała, że nie

³⁸ M. Toporowski, op. cit., s. 369.

³⁹ I. Siemienko, op. cit., s. 369.

⁴⁰ Do S. A. Sobolewskiego z 1 grudnia 1826 (215), t. 9, s. 235. „Już mi (bardzo miło, bardzo grzecznie) zmyli głowę” — próbował Puszkina bagatelizować sprawę.

⁴¹ Zob. list do Benkendorfa z drugiej połowy sierpnia 1828 (262), t. 9, s. 265.

⁴² W liście do Benkendorfa z 22 marca 1827 (223), t. 9, s. 239 pisał: „Serdecznie jestem wdzięczny panu za życzliwą uwagę, dotyczącą utworu *19 października*. Stanowczo napiszę do barona Delwiga, żeby duże litery imion i w ogóle wszystko to, co może dać powód do przykrych dla mnie wniosków i nieprawidłowych domysłów, zostało przezeń usunięte”.

⁴³ W liście do M. P. Pogodina z 17 grudnia 1827 (245), t. 9, s. 253: „Nie jestem pozbawiony praw obywatelskich i mogę być cenzurowany przez naszą cenzurę, jeśli zechcę — a z byle moralizatorskim wierszem do najwyższego cenzora nie polezę” (tłum. G. J.).

⁴⁴ Do A. H. Benkendorfa z 7 lutego 1832 (480), t. 10, s. 89 oraz z 18 - 24 lutego 1832 (483), t. 10, s. 91 - 92 (ten list zachował się tylko w brudnopisie).

zmniejszyło ono wcale jego kłopotów z publikacją utworów. Toteż o wielkim rozgoryczeniu, zmęczeniu i duchowym kryzysie Puszkina świadczyć może napisany trzy lata później w sprawie wstrzymywanego poematu *Angelo* list do Benkendorfa: „Nie wiem, czym mogłem zasłużyć na podobne traktowanie — żaden z pisarzy rosyjskich nie znajduje się w trudniejszej sytuacji niż ja. Dzieła moje zaaprobowane przez Jego Cesarską Mość wstrzymywane są przed oddaniem do druku, drukowane z samowolnymi poprawkami cenzorów, skargi moje pozostają bez odpowiedzi...”⁴⁵. W cytowanym liście pretensjom towarzyszył żal i poczucie bezradności wobec panującego systemu.

Do początku lat trzydziestych Puszkina nie zamierzał jeszcze bez walki poddawać się wyrokom carskiej, żandarmerskiej i „zwykłej” cenzury. Próbował pertraktować, odwoływać się do wydanych decyzji, wreszcie drukować anonimowo. Do cenzora I. M. Sniegiriowa, który „nie przepuścił” epigramatu na Kaczenowskiego, zwracał się wprost i bez większego respektu: „Będzie pan łaskaw wyjaśnić mi, na jakiej podstawie nie przepuszcza pan mojego tekstu przeznaczonego do pisma «Moskowskij Tielegraf». Życzę sobie stanowczo, żeby był on opublikowany, w przeciwnym razie będę zmuszony odwołać się do władz wyższych, wraz ze skargą na pana stronniczość”⁴⁶. Z Benkendorfem i carem pertraktował w sprawie *Borysa Godunowa*. Długo odmawiał wprowadzenia żądanych zmian i poprawek, broniąc swej koncepcji: „Tragedia moja jest napisana w dobrej wierze i nie mogę z czystym sumieniem wyrzec się tego, co wydaje mi się w niej istotne ... Kornie proszę Jego Cesarską Mość o danie mi wolnej ręki i zezwolenie na druk tragedii w takiej postaci, jak tego pragnąłbym”⁴⁷. Puszkina zgodę otrzymał, ale „na własną odpowiedzialność”, co — jak twierdzi Dymitr Blagoj — kępowało poetę i zobowiązywało, w rezultacie czego opuścił lub przerobił szereg ustępów⁴⁸. Pletniowa informował więc niezupełnie zgodnie z prawdą: „Miły mój! Zwycięstwo! Cesarz zezwala na wydrukowanie *Godunowa* w pierwotnej piękności”⁴⁹.

Korespondencja z kolejnych miesięcy i lat wyraźnie pokazuje, jak entuzjazm i siły do ciągłych zmagania z szykanami ze strony cenzury wygasają ustępując miejsca poczuciu obojętności i bezradności. Kolejne odmowne decyzje cenzurujących zaczyna Puszkina odbierać głównie w kategoriach finansowych, a nie artystycznych. Odrzuceniem *Jeźdźca miedzianego* w 1833 roku nie wydaje się zaskoczony. Jedynie, w związku z tym utworem zawarta wcześniej handlowa

⁴⁵ Do A. H. Benkendorfa z 1 - 23 października 1835 (zachowany w brudnopisie) 6737, t. 10, s. 242. O słuszności przedstawionych pretensji mówi Puszkina w liście do Głównego Komitetu Cenzury z 28 sierpnia 1835, t. 10, s. 329.

⁴⁶ Do I. M. Sniegiriowa z 9 kwietnia 1829 (277), t. 9, s. 276 (tłum. G. J.).

⁴⁷ Do A. H. Benkendorfa z 16 kwietnia 1830 (309), t. 9, s. 304. Zob. też list do Benkendorfa z 18 stycznia 1830 (293), t. 9, s. 285.

⁴⁸ D. Blagoj, *Twórcza droga Puszkina (1813 - 1826)*, Warszawa 1955, s. 388.

⁴⁹ Do P. A. Pletniowa z ok. 8 maja 1830 (319), t. 9, s. 311.

transakcja z wydawcą Aleksandrem Smirdinem i pobrana wysoka zaliczka postawiły go teraz w trudnej sytuacji. Toteż zawiedziona nadzieja na dopływ tak potrzebnej gotówki i perspektywa związanych z tym kłopotów finansowych powodują, że rozczarowania artystyczne zdają się już nie mieć dla poety żadnego znaczenia. W listach do przyjaciół stwierdza lakonicznie, „Cenzura nie przepuściła *Jeźdźca miedzianego*, to dla mnie duży ubytek”, „*Jeźdźca miedzianego* wstrzymano — straty i przykrości”⁵⁰.

Przypomnieć należy, iż nastrój, w jakim znalazł się autor poematu w okresie tego niepowodzenia, wynikał również z innych kłopotów osobistych: przede wszystkim finansowych i bytowych, a także z otrzymanej właśnie wtedy upokarzającej go nominacji na kamerjunkra. Uzależnienie od dworu i cara, narastające długi „wdzięczności”⁵¹ zwiększały tylko rozgoryczenie i poczucie bezradności. Przypomnijmy też, że zaledwie kilka miesięcy wcześniej miał miejsce głośny, dzięki samemu poecie, incydent z „niedyskretnymi” kontrolerami, którzy przeczytali i wykorzystali jeden z jego listów pisanych do żony Natalii. Nigdy wcześniej ani później perlustracja prywatnej korespondencji nie zbulwersowała i oburzyła poety do tego stopnia, jak właśnie w tym konkretnym przypadku. I. Siemienko uważa nawet, iż było to przełomowe wydarzenie w życiu poety, które w sposób zasadniczy zaważyło i na jego przyszłej twórczości, i na stosunku do ówczesnej rzeczywistości⁵².

Puszkina, przyzwyczajony do poczynań pocztowych i policyjnych cenzorów, pogodzony ze świadomością ich nieproszonego udziału w korespondencji, nie mógł wybaczyć im interwencji w sferę życia rodzinnego. Zapominając o ostrożności, a raczej celowo z niej rezygnując, pisał w kolejnych listach do Natalii: „... tajemnice stosunków rodzinnych naruszono w sposób wstrętny i nیکczemny...”, „... Myśl, że ktokolwiek podsłuchuje nas, doprowadza mnie do szału á la lettre. Bez wolności politycznej możemy jeszcze żyć, bez nietykalności życia rodzinnego [...] nie”⁵³. Do incydentu wracał jeszcze niejednokrotnie w listach do żony i przyjaciół: nie krył wzburzenia, prowokował dosadnymi określeniami, zapowiadał rezygnację z usług poczty itp. Bezcelowość buntu była oczywista, władze tym razem nie zareagowały nawet na zarzuty i Puszkina zmuszony został przelknąć kolejną gorzką pigułkę.

W korespondencji poety z kolejnych lat życia nie znajdujemy już ani dowcipnych, ani złośliwych czy pełnych ironii oraz humoru określeń i wypowiedzi na temat cenzorów i cenzury. Problem ten zaczyna przybierać w listach

⁵⁰ Do P. Naszczokina z 12 grudnia 1833 (546), t. 10, s. 546 i z połowy marca 1834 (559), t. 10, s. 154, a także do M. Pogodina z 7 kwietnia 1834 (561), t. 10, s. 156.

⁵¹ Na koszt cara rozpoczynał się właśnie druk *Historii buntu Pugaczowa*. Na ten temat zob. też M. Toporowski, op. cit., s. 144.

⁵² I. Siemienko, op. cit., s. 370.

⁵³ Z listów do N. Puszkina z 18 maja 1834 (578), t. 10, s. 179 oraz z 3 czerwca 1834 (581), t. 10, s. 172.

wręcz dramatyczny wyraz. Komentarze do decyzji cenzury są lakoniczne, niemal suche, najczęściej jakby pozbawione emocjonalnego do nich stosunku. To już nie tylko walka o wolność słowa, ale także przeszkoda, którą należy pokonać lub ominąć, by rezygnując z aspiracji niezależnego twórcy zdobyć honorarium autorskie, czyli zapewnić sobie i rodzinie środki do życia. Tymczasem nie była to droga możliwa do realizacji. Puszkina, wbrew pogrożkom i zapewnieniom, nie chciał i nie umiał pisać „dla pieniędzy”, pisanie „do szuflady” nie przynosiło mu ani satysfakcji, ani nie ratowało z kłopotów finansowych.

Puszkina raz jeszcze spróbuje przebrnąć przez mur przepisów, zakazów i nakazów ówczesnej cenzury, a uczyni to dla czasopisma „Sowriemiennik”, o którego założeniu marzył od lat i z którym wiązał zarówno finansowe, jak i artystyczne nadzieje. Powstanie pisma zbiegło się z kolejnym zaostrzeniem cenzury. W kwietniu 1835 roku wprowadzono potrójną ogólną cenzurę prasy, a tę miały uzupełniać cenzury specjalne⁵⁴. Tak więc i czasopismo Puszkina podlegało wielokrotnej cenzurze: oprócz ogólnej — również wojskowej, duchownej, dworskiej i zagranicznej. Puszkina szukał różnych dróg realizacji swoich pomysłów: oddawał pismo pod „szczególną opiekę” Benkendorfowi, prosił ministerstwo oświaty o wyznaczenie bardziej sprawnych i energicznych cenzorów⁵⁵. I choć przypochlebnie pisał do Dondukowa-Korsakowa (wówczas przewodniczącego Petersburskiego Komitetu do Spraw Cenzury): „Oczywiście nie mam prawa uskarżać się na surowość cenzury”⁵⁶, to właśnie ciągłym szykanom z jej strony (przy pełnej aprobacie i współudziale adresata zacytowanego wyżej listu, a także ministra Sergiusza Uwarowa) mógł zawdzięczać, iż czasopismo nie osiągnęło zamierzonego kształtu, a w związku z tym oczekiwanego zainteresowania i popularności⁵⁷. Niuanse i szczegóły perypetii Puszkinińskiego pisma z ówczesną cenzurą znakomicie zrelacjonował Wacław Wacuro. Badacz m.in. zwrócił uwagę na fakt, że nawet wyznaczenie na stanowisko odpowiedzialnego za „Sowriemiennik” cenzora Aleksandra Kryłowa — człowieka wyjątkowo ostrożnego, tchórzliwego i nieprzychylnego poecie — nie było dziełem przypadku⁵⁸. Toteż jak motto i dewiza omawianego okresu zabrzmiały słowa Puszkina skierowane w liście do Dawydowa: „Co tu gadać, ciężko, i z jedną cenzurą krwi sobie napsujesz, co tu dopiero zależeć od czterech. Nie

⁵⁴ W. Sliwowska, op. cit., s. 47.

⁵⁵ Do A. H. Benkendorfa z 11 kwietnia 1835 (637), t. 10, s. 214, oraz do Dondukowa-Korsakowa z 6 kwietnia 1836, (701), t. 10, s. 262 - 263. Drugim cenzorem wyznaczony został Paweł I Gajewski (znów świadomy, przemyślany ze strony Komitetu wybór). Z nieznanых nam powodów Gajewski cenzorem pisma Puszkina był tylko teoretycznie, przez jego ręce nie przeszedł ani jeden tekst przeznaczony do tego pisma. Por. W. E. Wacuro, M. J. Gillelson, *Skwoż „umstwiennyje plotiny”*, Moskwa 1972, s. 242 - 250.

⁵⁶ Do Dondukowa-Korsakowa, op. cit.

⁵⁷ Por. M. Toporowski, op. cit., s. 186.

⁵⁸ W. E. Wacuro, M. J. Gillelson, op. cit., s. 219 - 229.

wiem, czym zawinili rosyjscy pisarze, którzy nie tylko są spokojni, lecz z własnej woli zgadzają się z rządem. Wiem jednak, że nigdy nie byli tak uciśnieni, jak obecnie”⁵⁹.

Na stronicach listów Puszkina niejednokrotnie pojawiały się nazwiska cenzorów. Do 1826 roku najczęściej wymienianymi byli: Aleksander Birukow (pełnił tę funkcję w latach 1821 - 1826) oraz Aleksander Krasowski (cenzor w latach 1821 - 1828). Z czasem ich nazwiska stały się dla poety synonimami cenzury lat dwudziestych, symbolami głupoty i niekompetencji reprezentujących ją urzędników. „Dzięki Krasowskiemu i Birukowowi cała nasza literatura stała się rękopiśmienna” — wspomni po latach w liście do D. Dawydowa⁶⁰, czyniąc aluzję do ich przesadnej ostrożności i surowości. Niektóre decyzje obu cenzorów stały się wręcz anegdotyczne i przeszły do historii. Przypomina je w swoim opracowaniu m.in. B. Mucha⁶¹, a i Puszkina w pierwszej redakcji *Podróży z Moskwy do Petersburga* pisał o kilku słynnych w środowisku literackim posunięciach wymienionych urzędników, na przykład: „W sławnej balladzie Żukowskiego wyznacza się spotkanie w wigilię Świętego Jana. Cenzor doszedł do wniosku, że w takie wielkie święto nie wypada grzeszyć i za nic nie chciał przepuścić ballady Waltera Scotta”⁶².

Birukowowi poświęcił poeta również dwa satyryczne utwory poetyckie, które, choć rozpowszechniane nielegalną drogą, znacznie przyczyniły się do wzrostu złej sławy cenzora. W pierwszym *Posłaniu do cenzora* z 1822 roku poeta bezlitośnie obnażał głupotę, prymitywizm intelektualny, nadgorliwość i tchórzostwo Birukowa. Odmawiał mu ludzkich uczuć, poczucia estetyki i gustu literackiego. Obwinił go o stan współczesnego piśmiennictwa, czynił odpowiedzialnym za rozwój literatury nielegalnej⁶³. Utwór adresowany był wprawdzie do konkretnej osoby, ale atakował wszystkich urzędników, czuwających nad prawomyślnością rosyjskiej literatury. Z listów Puszkina natomiast wyłania się nieco złagodzony obraz Birukowa: człowieka bezsprzecznie głupiego i tchórzliwego, ale o dość litościwym sercu, pobłażliwym stosunku do twórców, skłonnego do kompromisów⁶⁴. W oczach poety był to przeciwnik — przez swoją głupotę i brak kompetencji — po prostu śmieszny („Birukow jest be, dziecię nierozumne”⁶⁵), ale dzięki olbrzymiej władzy, jaką dawała mu Ustawa o cenzurze („Jeśli zechce Bóg i Birukow”⁶⁶) — tym bardziej groźny i niebezpieczny.

⁵⁹ Do D. Dawydowa z sierpnia 1836 roku (734), t. 10, s. 283.

⁶⁰ Ibid.

⁶¹ B. Mucha, op. cit., s. 67.

⁶² *Putieszestwije iz Moskwy w Petersburg*, op. cit., s. 446 - 447 (tłum. G.J.).

⁶³ *Posłanije k cenzoru*, op. cit., s. 150 - 153.

⁶⁴ Zob. listy do P. A. Wiaziemskiego z 14 grudnia 1823 (53), t. 9, s. 69 i do L. S. Puszkina i P. A. Pletniowa z 15 marca 1825 (118), t. 9, s. 134.

⁶⁵ Z listu do A. A. Delwiga z 16 listopada 1823 (58), t. 9, s. 75.

⁶⁶ Z listu do P. A. Wiaziemskiego z początku lipca 1825 (138), t. 9, s. 155.

W latach trzydziestych, a więc w okresie „żelaznej” Mikołajowskiej cenzury, Puszkina z pewnym rozrzewnieniem wspominać będzie czasy Birukowa i Krasowskiego⁶⁷. Wówczas ich nazwiska ustąpią miejsca na stronicach listów innym, równie nadgorliwym, teńhorzliwym, podejmującym podobnie niedorzeczne decyzje urzędnikom. Przemyślnie ułożona Ustawa, nakładająca odpowiedzialność osobistą również na cenzorów powodowała, iż nawet ci pozytywnie i przychylnie nastawieni do literatów stawali się bardziej ostrożni i surowi niż można było oczekiwać. Poeta zdawał sobie sprawę z tego, że byli oni jedynie bezwolnymi trybikami w maszynie poruszanej przez Mikołaja I. Puszkina wymienia wielu cenzorów, z którymi przy różnych okazjach i w różnych okresach miał do czynienia. Padają nazwiska: K. M. Borozdina, K. S. Serbinowicza, N. P. Szczegłowa, I. M. Sniegiriowa, P. A. Korsakowa, A. W. Nikitienki, A. Ł. Kryłowa. Żaden z nich nie zasłużył ani na uznanie poety, ani na szczególną jego niechęć⁶⁸, toteż żadnemu z nich nie poświęca specjalnej uwagi. Zachowało się kilka listów do niektórych z wymienionych (do Nikitienki, Korsakowa, Kryłowa), w których Puszkina oficjalnie i grzecznie próbuje rozwiązywać swoje problemy wydawnicze. Cenzor, o którego poczynaniach miałby najwięcej do powiedzenia swoim korespondentom, był praktycznie poza zasięgiem krytyki i oceny, toteż w listach na temat decyzji cenzorskich cara znajdujemy jedynie suche, pozbawione szerszego komentarza informacje.

Puszkina nie darzył szacunkiem ani cenzorów, ani innych wyższych urzędników, od których woli i decyzji zależała jego twórczość. Cenzora Nikitienkę nazywał „osiołkiem”, przewodniczącego Petersburskiego Komitetu do Spraw Cenzury Dondukowa-Korsakowa „bykiem” oraz „pajacem”, ministra oświaty Uwarowa „kuglarzem”⁶⁹. Powyższe epitety możemy uznać za powściągliwe, jeśli porównać je z charakterystyką zawartą w *Dzienniku*. Tam bez żadnych już skrupułów i obaw formułował poeta jednoznacznie ocenę w bardziej dosadnych słowach: „Uwarow to okropny łajdak. Krzyczy, że moja książka jest utworem wicherzycielskim. Jego zausznik Dondukow (dureń i sprzedawczyk) przesładuje mnie swoim Komitetem Cenzury. Nie chce się zgodzić, bym drukował swoje utwory wyłącznie za zgodą cesarza [...] Jeśli chodzi o Uwarowa — to wielki łajdak i szarlatan [...] Czasy Krasowskiego wróciły! Nikitienko jest głupszy od Birukowa”⁷⁰.

⁶⁷ Do P. Katienina z 20 kwietnia 1835 (639), t. 10, s. 215 i do P. Dawydowa z sierpnia 1836 (734), t. 10, s. 283.

⁶⁸ Pewnym zaufaniem i sympatią obdarzał Puszkina jedynie Piotra Korsakowa — cenzora, któremu z prośbą o zachowanie w tajemnicy nazwiska autora przedstawił do oceny *Córkę kapitana*. Zob. list do P. A. Korsakowa z 27 września 1836. Szczególną i uzasadnioną niechęć żywił natomiast w latach trzydziestych do cenzora odpowiedzialnego za „Sowremiennik” — A. Kryłowa.

⁶⁹ Do P. A. Pletniowa z 11 października 1835 (671), t. 10, s. 241 oraz do I. I. Dmitriewa z 26 kwietnia 1835 (641), t. 10, s. 218.

⁷⁰ *Dziennik*, luty 1835, w: *Sobranije soczinienij*, op. cit., t. 7, s. 586.

I Korsakowa i Uwarowa zaliczał Puszkina do grona swoich największych wrogów. Dał temu wyraz i w listach, i w utworach literackich, poświęcając pierwszemu celny i zabawny epigramat, a drugiego ośmieszając w pełnym aluzji wierszu *Na wyzdrowienie Lukullusa*. Obaj zresztą nie pozostawali dłużni poecie, nękając go zakazami, wstrzymywaniem lub utrudnianiem druku utworów (szczególnie w okresie redagowania pisma „Sowriemiennik”). Puszkiniowi nie pozostawało nic innego, jak skarżyć się na nich i szukać obrony u Benkendorfa⁷¹.

Przedstawiona wyżej próba wskazania na zmieniający się na przestrzeni lat stosunek Puszkina do cenzury — od żartobliwych i ironicznych uwag w okresie początkowym poprzez przeplatane nadzieją i optymizmem słowa rozczarowania i wątpliwości z końca lat dwudziestych do gorzkich refleksji z ostatnich lat życia — nie wyczerpuje tematu. Ilustruje natomiast, w jakiej zależności od niej pozostawały losy poety i jego twórczości.

W życiu i utworach Puszkina jest co najmniej kilka kwestii, budzących wśród badaczy wątpliwości, np. jaki był naprawdę stosunek poety do dekabrystów, ich ideologii i czynu, jaki do cara i oficjalnej polityki rządu, na czym polegał patriotyzm poety i jego stosunek do ojczyzny i narodu. Podkreśla się często, iż niektóre decyzje, czyny i fakty z życia poety wymagają niejednoznacznej oceny i wywołują kontrowersje w przeciwieństwie do bezwzględnie odważnej i świadczącej o umiłowaniu wolności, wszelkiej swobody i niezależności twórczości poety. I — jak się okazuje — mimo podjętych starań, cenzorom nie udało się zniszczyć takiej właśnie wymowy Puszkiniowskich tekstów. Jednak przyznać należy, iż właśnie cenzura wpłynęła na ostateczny kształt wielu jego utworów, zmieniając pierwotny, zamierzony ich wyraz lub doprowadzając do bezpowrotnego zniszczenia powstałych już strof. Była także pośrednim niejako reżyserem kolei życia artysty: dostarczała argumentów tym, którzy rościli sobie prawo, by o nim decydować.

Przykład Puszkina, a przypomnijmy, że nie jedyny i nie wyjątkowy, potwierdza wielką siłę cenzury. Z jednej strony stała się wówczas naturalnym hamulcem literatury, orężem wybijającym pióro z ręki tym, którzy, podobnie jak Puszkini, pisać tylko „dla pieniędzy” nie umieli, a „do szuflady” nie chcieli. Z drugiej jednak była naturalną siłą mobilizującą umysły pisarzy do bardziej intensywnej pracy, zmuszała do artystycznych poszukiwań nowego sposobu formułowania, wypowiedzania i rozpowszechniania myśli. I w takim właśnie

⁷¹ W liście do Benkendorfa, zachowanym w brudnopisie, a którego oryginał najprawdopodobniej do rąk adresata nie dotarł, czytamy: „Miałem to nieszczęście ściągnąć na siebie niezadowolenie pana ministra oświaty, jak również księcia Dondukowa z urodzenia Korsakowa. Obaj dali mi już je odczuć w szczególnie nieprzyjemny sposób. Wstępując na płaszczyznę, na której będę całkowicie od nich zależny, przepadną bez Pańskiej bezpośredniej protekcji”. List z 11 kwietnia 1835 (637), t. 10, s. 214.

sensie ostra cenzura lat dwudziestych i trzydziestych XIX stulecia była czynnikiem korzystnie wpływającym na rozwój i osiągnięcia literatury rosyjskiej tego okresu.

ГРАЖИНА ЯТЧАК

ПУШКИН И ЦЕНЗУРА — ПО ПИСЬМАМ ПОЭТА

Резюме

Пушкин никогда не был противником цензуры, но мечтал о том, чтоб она была мудрой и честной. В его личной переписке находим многие высказывания комментирующие решения тогдашней цензуры и оценивающие связанных с ней чиновников. Всю свою творческую жизнь Пушкину приходилось бороться с цензурой, при том в связи с двойным подчинением царской и „обыкновенной” цензуре положение поэта было на много сложнее чем других. На протяжении лет отношение поэта к цензуре менялось: от иронических, шуточных высказываний в начале, через смешанные с оптимизмом и надеждой слова разочарования и сомнения в конце 20-ых годов, до горьких рефлексий, высказанных в последние годы жизни. Цензура имела влияние не только на творчество, но и на личную судьбу поэта.

PUSHKIN AND CENSORSHIP — IN THE LIGHT OF POET'S LETTERS

by

GRAŻYNA JATCZAK

Summary

Pushkin was never an opponent of censorship as such, although he wanted it to be wise, competent and honest. In his works — letters we find a lot of information and commentaries about the activities and decisions of the then censorship, and also opinions about the officials who worked there. Through his whole creative life Pushkin was forced to fight with the decisions and vexations from the censorship, and his situation was particularly difficult and complicated due to the double subordination — to the Tsarist and the “common” censorship. In the course of time the poet's attitude towards censorship was changing: from the jocular, ironic, and full of youthful zest remarks in the initial period, through the words of disappointment and doubt interwoven with hope and optimism at the end of the 20's to the bitter reflections expressed in the letters of his last years. Censorship did not manage indeed to destroy “the pro-liberty” expression of Pushkin's works, but influenced the final shape of many of his works, and also was like as if an indirect director of the fate of the poet.